

Sygn. akt III AUa 1179/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń (spr.) SSA Grażyna Czyżak
Protokolant:	Aleksandra Portaszkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2012 r. w Gdańsku

sprawy C. S.

z udziałem zainteresowanego Przedsiębiorstwa (...) Spółka z o.o. w K.

przeciwko

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji C. S. oraz apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 czerwca 2011 r., sygn. akt IV U 695/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i oddala odwołanie;
2. oddala apelację wnioskodawcy.

Sygn. akt III AUa 1179/11

UZASADNIENIE

Wnioskodawca odwołał się od decyzji, którą pozwany stwierdził, że wnioskodawca w okresie od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz odmówił zaewidencjonowania danych o podstawie wymiaru składek na koncie wnioskodawcy w ww. okresie.

Pozwany wniosł o oddalenie odwołania.

(...) Spółka z o.o. nie zajęła stanowiska, aczkolwiek przyznał fakt zatrudnienia wnioskodawcy w ramach umowy o pracę w spornym okresie.

Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 8 czerwca 2011 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, że wnioskodawca C. S. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy orzekł na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

Wnioskodawca w okresie od dnia 26 listopada 1997 r. zatrudniony był na podstawie umowy o pracę w Przedsiębiorstwie (...) H. N. na stanowisku: do dnia 31 stycznia 1998 r. - referenta ds. marketingu, od dnia 1 lutego 1998 r. - młodszego specjalisty ds. marketingu, a następnie dyrektora II rangi - asystenta dyrektora generalnego. W dniu 31 sierpnia 1998 r. wnioskodawcy zostało wystawione świadectwo pracy.

W 1998 r. Przedsiębiorstwo (...) zostało przekształcone w Spółkę prawa handlowego pod firmą (...) Spółka z o.o. w E.. Prezesem Zarządu Spółki był R. N. (1) - mąż H. N.. Pracownicy Przedsiębiorstwa (...) przeszli do nowopowołanej Spółki. Również wnioskodawca kontynuował zatrudnienie, w okresie przejściowym pełniąc obowiązki dyrektora II rangi.

Z datą 4 maja 1999 r. została przygotowana umowa o pracę na czas określony do dnia 31 grudnia 2002 r. pomiędzy wnioskodawcą a Spółką (...), mocą której wnioskodawca miał wykonywać obowiązki dyrektora II rangi za wynagrodzeniem stanowiącym równowartość kwoty 1.845,25 USD. Umowa ta nie została przez strony podpisana w okresie jej obowiązywania.

Pomimo niepodpisania umowy oraz braku jakichkolwiek dokumentów pracowniczych - akt osobowych, ewidencji czasu pracy, list obecności z uwidocznionymi podpisami wnioskodawcy, skarżący świadczył w okresie od podpisania umowy obowiązki pracownicze na rzecz Spółki (...) pełniąc obowiązki dyrektora II rangi. W zakresie swych obowiązków wnioskodawca uczestniczył w negocjacjach w przedmiocie kontyngentów węgla, który importowała Spółka na teren kraju, pełnił funkcję menedżera należącego do Spółki klubu sportowego (...), uczestniczył w naradach, w ramach których zdawał relacje z wykonanych obowiązków, zajmował się rozpoznawaniem rynku odbiorców węgla, przygotowywał umowy handlowe.

Wnioskodawca nie został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych, od jego wynagrodzenia nie były naliczane i odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne. Nie otrzymał również dokumentów rozliczeniowych poświadczających wysokość wynagrodzenia jak również dokumentów rozliczeniowych PIT celem rozliczenia podatku dochodowego z Urzędem Skarbowym.

Wnioskodawca godził się na taką formę zatrudnienia, w której pracodawca nie odprowadzał jakichkolwiek świadczeń publicznoprawnych od wynagrodzenia, akceptował również wypłatę wynagrodzenia bez uwidoczniania wypłaconych kwot

na listach płac do rąk własnych wnioskodawcy tudzież do rąk jego małżonki A. S. (1). Również żona wnioskodawcy miała świadomość, że skarżący zatrudniony jest w firmie (...) „na czarno”. Wnioskodawca za lata 2000 do 2002 nie złożył deklaracji rozliczeniowych do Urzędu Skarbowego i nie rozliczył się z podatku dochodowego. Rozliczając się z podatku dochodowego wraz z małżonką za rok 1999 nie wykazał do rozliczenia jakiegokolwiek wynagrodzenia ze stosunku pracy, ograniczając się do wskazania przychodu z działalności wykonywanej osobiście (umowy o dzieło i umowy zlecenia) w kwocie 11.500zł.

W okresie od dnia 21 listopada 2001 r. do dnia 28 lutego 2002 r. skarżący był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego z tytułu zatrudnienia w wymiarze pełnego etatu w PTHU (...), zaś w okresie od dnia 30 listopada 1999 r. do dnia 31 maja 2000 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą i z tego tytułu powstała zaległość w odprowadzaniu składek na ubezpieczenie społeczne. Składki zostały wyegzekwowane w postępowaniu egzekucyjnym przez ZUS. Wnioskodawca aż do 2010 r. nie wywodził jakichkolwiek roszczeń ze stosunku pracy ze Spółką (...), nie ujawniając okoliczności zatrudnienia również w postępowaniu egzekucyjnym co do zobowiązań z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Wnioskodawca posiadał świadomość, że ujawnienie w 2004 tudzież w 2005 r. faktu zatrudnienia w firmie (...) uwolniłoby wnioskodawcę z obowiązku odprowadzenia składek z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w tym samym okresie, lecz z drugiej strony wnioskodawca musiałby rozliczyć się z podatku dochodowego od pobranych świadczeń.

W 2010 r. wnioskodawca ubiegał się o świadczenie rentowe. W odwołaniu od decyzji odmawiającej prawa do renty wnioskodawca wskazał, że umowa o pracę nie została podpisana przez pracodawcę „z powodu oszczędności”, zaś „pracodawca nie kwestionował świadczonej pracy ani wysokości wynagrodzenia, tylko nie chciał ich ująć w swoich księgach z powodu trudności finansowych”.

Spółka (...) pod koniec 1999 r. zaczęła mieć problemy finansowe, począwszy od października 1999 r. pracodawca nie regulował wynagrodzeń za pracę, zaś część pracowników przez pewien okres nadal świadczyła pracę bez wypłaty należnego wynagrodzenia. W 1999 r. do Spółki (...) wkroczyły służby specjalne - (...), (...).

Również wnioskodawca od października 1999 r. nie otrzymywał wynagrodzenia.

W 2010 r. wnioskodawca przedłożył obecnemu Prezesowi Zarządu zainteresowanej Spółki (...) niepodpisaną umowę o pracę. Obecny Prezes W. N. złożył podpis pod umową datowaną na dzień 4 maja 1999 r. oraz wydał wnioskodawcy świadectwo pracy, którym wnioskodawca posłużył się w przywołanym powyżej postępowaniu rentowym.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy podkreślił, że zaskarżona decyzja dotyczy oceny dwóch kwestii spornych:

1. ustalenia, czy wnioskodawca w okresie od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w Spółce z o.o. (...);
2. oceny możliwości zaewidencjonowania danych o podstawie wymiaru składek na koncie wnioskodawcy w ww. okresie,

O ile z negatywnego ustalenia pierwszej kwestii wprost wynikałoby brak możliwości ustalenia wysokości składek na ubezpieczenie społeczne, o tyle pozytywne ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu niekoniecznie musi przełożyć się na ustalenie wysokości składek zaewidencjonowanych na koncie wnioskodawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie zasługiwało na uwzględnienie w części obejmującej ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w Spółce (...).

Przepis art. 22 §1 kodeksu pracy stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Z powyższej normy wynikają cechy, jakim musi odpowiadać umowa, aby mogła być zakwalifikowana jako umowa o pracę. Zarówno literatura przedmiotu, jak też orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wyszczególnia następujące cechy stosunku pracy:

- 1) stroną zobowiązaną do pracy (pracownikiem) jest osoba fizyczna,
- 2) zobowiązuje się ona do pracy w zamian za wynagrodzenie (odpłatność pracy),
- 3) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy,
- 4) pracownik nie jest obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania,
- 5) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście,
- 6) pracownik w realizacji zobowiązania jest podporządkowany pracodawcy .

Powyższe cechy muszą być spełnione łącznie, zaś brak którejkolwiek z nich eliminuje możliwość dokonania oceny stosunku prawnego jako umowy o pracę.

Aby można było upatrywać w stosunku łączącym strony ww. cech umowy o pracę niezbędnym jest, aby została ona zawarta w wynikającym z art. 22 § 1 kp celu. Celem tym jest świadczenie pracy w zamian za wynagrodzenie.

Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że zawarta pomiędzy zainteresowaną Spółką i wnioskodawcą umowa z założenia spełnia opisane wyżej cechy umowy o pracę, a przynajmniej wskazują na to dokumenty dotyczące jej zawarcia. Nie ma przy tym znaczenia, czy umowa została podpisana czy też nie, skoro żadna ze stron nie kwestionuje jej obowiązywania.

Z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków wynika również, jak podkreślił Sąd I instancji, że umowa w okresie jej obowiązywania faktycznie była wykonywana - przynajmniej w 1999 r. Wprawdzie zakres obowiązków wnioskodawcy nie został doprecyzowany na piśmie, jednakże z zeznań R. N. (1) (ówczesnego Prezesa Zarządu Spółki) spójnych nie tylko z zeznaniami wnioskodawcy, ale też pozostałych świadków wynika, że wnioskodawca świadczył pracę na ryzyko pracodawcy w ramach pracowniczego podporządkowania egzekwowanego w trakcie narad roboczych dyrektorów. Jego obowiązki menedżerskie były ściśle określone i realizowane. Wszyscy świadkowie potwierdzili również adekwatność umówionego wynagrodzenia dla zajmowanego przez wnioskodawcę stanowiska i wykonywanej funkcji.

Dla Sądu Okręgowego oczywistym było, że zgodną intencją obu stron umowy, intencją, od której obecnie każda z nich usiłuje się odżegnać, było „ukrycie” stosunku pracy. Nie ma przy tym znaczenia, co było powodem braku woli formalnego odzwierciedlenia istniejącej umowy w dokumentacji prawnopracowniczej. Oczywistym jest bowiem, że obie strony akceptowały sytuację, w której wnioskodawca otrzymywał wynagrodzenie bez ewidencjonowania tego faktu oraz

z pominięciem obowiązków fiskalnych. Sąd Okręgowy zauważył jednak, że ukształtowanie w ten sposób relacji pomiędzy stronami służyło przede wszystkim krótkofalowym interesom wnioskodawcy, który unikał w ten sposób regulowania zobowiązań fiskalnych i niewątpliwie taka była podstawowa motywacja postępowania C. S.. Jest to oczywiste, zdaniem Sądu, tak w świetle wyjaśnień samego wnioskodawcy, który wykazuje się nie tylko uogólnioną werbalną arogancją sytuacyjną (por. liczne wypowiedzi w protokole rozprawy z dnia 10 listopada 2010 r.),

ale także z daleko idącym cynizmem przyznaje, że w latach 2004-2005 miał świadomość ewentualnych skutków ujawnienia takiej „formy zatrudnienia”. Jest to tym bardziej oczywiste, jeżeli się zważy na wykształcenie wnioskodawcy (przyznany fakt ukończenia wyższych studiów w zakresie administracji), co czyni późniejsze zapewnienia wnioskodawcy o braku orientacji „z uwagi na nieprzywiązywanie wagi do tych spraw” delikatnie rzecz biorąc, niepoważnymi. Wniosek taki jawi się jako jeszcze bardziej oczywisty, w świetle zeznań świadków - byłego Prezesa

R. N., J. B. czy pracującego na rzecz Spółki adwokata

C. M., którzy jednoznacznie odcięli się od praktyki zawierania umów o pracę „na czarno”. Oczywiście zeznania te z pewnością należałoby oceniać z dużą dozą ostrożności, niemniej jednak, jeżeli się zważy, że istotne problemy (...) Spółki (...) rozpoczęły się po zatrudnieniu wnioskodawcy, to trudno jest uznawać

za uzasadniony wniosek, że zatrudnienie C. S. z pominięciem obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych wynikało z wyłącznej inicjatywy Spółki.

Sąd I instancji podkreślił jednak, że dla oceny istoty stosunku prawnego nie ma żadnego znaczenia, czy obie strony tego stosunku działały świadomie w celu uszczuplenia interesu publicznoprawnego. Nie ma także żadnego znaczenia, czy obecne „przypomnienie sobie przez wnioskodawcę o tej umowie” jest realizowane wyłącznie w celu uzyskania korzyści z ubezpieczeń społecznych oraz przy świadomości bezkarności związanej z przedawnieniem zobowiązań podatkowych, a także karalności za wykroczenia skarbowe. Znaczenia dla sprawy nie ma, w ocenie sądu Okręgowego, także i ta okoliczność, że umowa została podpisana przez obecnego Prezesa Zarządu Spółki oraz antydatowana, aby uwiarygodnić jej zawarcie w 1999 r. i w ten sposób pomóc wnioskodawcy uzyskać świadczenia rentowe.

Istotne znaczenie ma bowiem wyłącznie ta okoliczność, czy strony faktycznie łączyła umowa o pracę spełniająca wymogi z art. 22 § 1 kp. Stosownie do art. 22 § 1 kp zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Skutecznie zawarta może więc być także umowa ustna bez jakiegokolwiek odzwierciedlenia

w dokumentacji - choć pracodawca w tym przypadku narusza art. 29 § 2 kp.

Tym bardziej więc w sytuacji, gdy umowa o pracę faktycznie była realizowana

i została przygotowana jako umowa o pracę, zaś jej podpisanie nie nastąpiło wyłącznie w celu uniknięcia zobowiązań fiskalnych, nie ma podstaw, aby stwierdzać, że stosunek pracy nie istniał. Ocena istnienia stosunku pracy ma charakter wyłącznie deklaratoryjny. Skoro zaś wolą stron było zawarcie umowy o pracę na czas określony od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. i strony faktycznie przystąpiły do realizacji umowy, to fakt ten musi znaleźć odzwierciedlenie w orzeczeniu Sądu. Sąd Okręgowy zauważył, że jest rzeczą wysoce wątpliwą, czy strony faktycznie realizowały umowę o pracę do końca jej trwania tj. do dnia 31 grudnia 2002 r. Przeczy temu logika, skoro (jak zeznał R. N.) wnioskodawca nie otrzymywał wynagrodzenia od października 1999 r., to trudno jest przyjmować, że nadal świadczył pracę, tym bardziej, że szeroko opisywane przez ww. świadka postępowania organów kontroli względem Spółki poddają w wątpliwość faktyczne jej prowadzenie i potrzebę zatrudnienia wnioskodawcy. Zeznania E. B. co do świadczenia pracy aż przez dwa lata „społecznie” należy oceniać, zdaniem Sądu I instancji, z dużą ostrożnością. Przepisy kodeksu pracy nie znają jednak rozwiązania umowy per facta concludentia tj. przez zaprzestanie świadczenia pracy, o ile strony nie mają wyraźnego zamiaru rozwiązania umowy za porozumieniem stron tudzież w innym trybie. Pozwany nie wykazał natomiast, by do złożenia takich oświadczeń

przed wygaśnięciem umowy doszło. Tym samym wnioskodawca posiadał status pracownika do końca trwania nie podpisanej wprawdzie, ale wprowadzonej w życie umowy tj. do dnia 31 grudnia 2002 r. Sąd Okręgowy stwierdził, że o tym, czy łączy strony umowa nie przesądza również kwestia gotowości pracownika do pracy. Nawet jeżeli więc faktycznie zgodzić się można z pozwanym, że zatrudnienie się przez wnioskodawcę w pełnym wymiarze czasu pracy w okresie od dnia 21 listopada 2001 r. do dnia 28 lutego 2002 r. przeczy tej gotowości, to skutkiem braku gotowości może być wyłącznie brak prawa do otrzymania wynagrodzenia za taką gotowość do pracy. Sytuacja taka nie przesądza jednak o rozwiązaniu umowy o pracę przed końcem jej trwania.

Sąd Okręgowy przytoczył, że stosownie do art. 6 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t.: Dz. U. z 2009 r.

Nr 205, poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

Zważywszy, że wnioskodawca w spornym okresie potwierdzonym świadectwem pracy był pracownikiem, Sąd Okręgowy stosownie do art. 477¹⁴

§ 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że wnioskodawca w spornym okresie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozytywne ustalenie podlegania

przez wnioskodawcę ubezpieczeniu społecznemu nie przesądza o konieczności uwzględnienia dalej idącego odwołania.

Stosownie do art. 18 ust. 1 ww. ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1 stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9. Stosownie zaś do art. 4 pkt 9 ustawy pojęcie przychodu oznacza przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy.

W myśl natomiast art. 12 ust.1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (j.t.: Dz. U. z 2010 r. Nr 51, poz. 307 ze zm.)

za przychody ze (...) stosunku pracy (...) uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty,

bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych.

Sąd I instancji uznał, że zgodnie z przywołanymi powyżej regulacjami podstawę składek na ubezpieczenie społeczne stanowi nie wynagrodzenie umówione w ramach stosunku pracy, ale wynagrodzenie wypłacone. Dopiero więc od momentu postawienia wynagrodzenia do dyspozycji pracownika powstaje obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne.

Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że zgodnie z zasadami rozkładu ciężaru dowodu obowiązkiem wykazania wysokości kwot wypłaconych wnioskodawcy tytułem wynagrodzenia obciążony był wnioskodawca. Obie strony posiadały zawodowych pełnomocników procesowych, co zdejmowało z Sądu obowiązek dokonywania w tej materii jakichkolwiek ustaleń z urzędu. Wynik zaś postępowania dowodowego nie pozwala na ustalenie nie tylko, że wnioskodawca otrzymał umówiony równoważnik złotowy kwoty wyrażonej w umowie w amerykańskich dolarach, ale także na ustalenie, że w ogóle otrzymał jakąkolwiek należność.

Sąd I instancji podkreślił, że wnioskodawca już na samym początku procesu złożył deklarację, że „nie chce rozmawiać o dochodach, gdyż uważa,

że nie jest to przedmiotem rozpatrywania". W tym zamierzeniu wnioskodawca wytrwał do końca procesu. Z tego postanowienia nie wyprowadził wnioskodawcy również jego zawodowy pełnomocnik, choć niewątpliwie prowadzenie ustaleń dowodowych w kierunku wykazania, jakie kwoty i kiedy otrzymał wnioskodawca tytułem wynagrodzenia za pracę leżało w interesie skarżącego.

Tymczasem z materiału dowodowego wynika, że wnioskodawca w deklaracji podatkowej za rok 1999 nie wykazał żadnego przychodu ze stosunku pracy. Nieprawdą jest, że skarżący odbierał wynagrodzenie w kasie. Przeczą temu zasady logiki, wszak nie po to pracodawca zatrudnia pracownika bez zgłoszenia

do ubezpieczeń społecznych i bez odprowadzania zaliczek na podatek dochodowy, by nieudokumentowane wynagrodzenie wypłacać w kasie. Nie potwierdza tego świadek E. B.. Nie sposób jest w tej materii dać wiarę byłej małżonce wnioskodawcy A. S., która ostatecznie przyznała, że wnioskodawca pobierał wynagrodzenie jak się wyraziła świadek - „pod stołem". Przeczy temu wreszcie niekonsekwentna postawa samego wnioskodawcy. Z zeznań zaś

R. N., wynika, że jeżeli po październiku 1999 r. wnioskodawcy zostało wypłacone jakiegokolwiek wynagrodzenie, „to jedynie w ramach egzekucji komorniczej". Wnioskodawca nie kwestionował tych zeznań mimo,

że jego pełnomocnik był obecny przy przesłuchaniu świadka. Wnioskodawca nie naprowadził również żadnych wniosków co do tego, że prowadzone były przez niego skuteczne czynności egzekucyjne wobec Spółki (...). W tej ostatniej kwestii brak inicjatywy nie może dziwić, skoro bowiem wnioskodawca zdecydował się ujawnić stosunek pracy dopiero po 8-miu latach, kiedy przedawniło się ściganie wykroczeń karno-skarbowych, to domyślać się należy, że również prowadzenie postępowań egzekucyjnych było wysoce ryzykowne, z

czego wnioskodawca zdawał sobie doskonale sprawę, biorąc pod uwagę tak jego oświadczenie procesowe, jak i poziom posiadanego wykształcenia.

Jedynym więc dowodem, który wskazuje na otrzymywanie przez wnioskodawcę jakichś i to wysokich należności, są – jak wskazał Sąd Okręgowy - zeznania byłej małżonki wnioskodawcy - A. S. (1), która z jednej strony mało przekonująco wyjaśnia, że pobierała wynagrodzenie w kasie, a z drugiej przyznaje, że wnioskodawca brał wynagrodzenie „pod stołem”.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że przynajmniej przez część okresu zatrudnienia (choćby jak wskazuje świadek R. N. - do października 1999 r.) wnioskodawca istotnie otrzymywał jakieś gratyfikacje, oczywistym jest bowiem, że każdy pracownik oczekuje na ekwiwalent za świadczoną pracę. W ramach zebranego materiału dowodowego trudno jest jednak dokonywać jakichkolwiek ustaleń, jakie kwoty i kiedy wnioskodawca tytułem wynagrodzenia otrzymał. W całokształcie materiału Sąd I instancji przypomniał, że wnioskodawca pełnił funkcję menedżera klubu (...), a co za tym idzie nie jest wykluczone, że właśnie na tej płaszczyźnie również należałoby poszukiwać źródła opłacalności pozostawania z zainteresowanym w stosunku pracy, nawet przy braku wypłat jakiegokolwiek wynagrodzenia ze stosunku pracy (por. zeznania J. B. k. 46). Niewykluczone również, że profity z legalnie funkcjonujących rozliczeń z tytułu umowy o pracę wnioskodawca „zastąpił” profitami z działalności gospodarczej realizowanej - jak sam podaje w odwołaniu - od listopada 1999 r. do czerwca 2000 r. na potrzeby firmy (...). Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na to, że wnioskodawca prowadząc działalność gospodarczą od dnia 30 listopada 1999 r. wykazał w deklaracji PIT do Urzędu Skarbowego przychód z działalności wykonywanej osobiście (umowy o dzieło i umowy zlecenia) w kwocie 11.500 zł.

Zważywszy na fakt, że wnioskodawca nie naprowadził jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie wysokości kwot otrzymanych tytułem przychodu ze stosunku pracy, zaś zebrany materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie takich ustaleń,

jak również nie pozwala na dokonanie ustalenia, że przez cały czas trwania umowy skarżący otrzymywał należność w wysokości równoważności sumy wyrażonej w dolarach na umowie o pracę, odwołanie wnioskodawcy w tym zakresie podlegało oddaleniu stosownie do art. 477¹⁴ § 1k.p.c.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł stosownie do art. 108 § 1 oraz 98 i 99 k.p.c. przy uwzględnieniu przepisów § 2 pkt 2 i § 11 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) oraz przy zastosowaniu art.103 § 1k.p.c.

Wysokość kosztów stanowi kwota czterokrotnej stawki minimalnej, co w ocenie Sądu Okręgowego znajduje pełne uzasadnienie w skomplikowanym charakterze oraz nakładzie pracy radcy prawnego. Mając na względzie, że wnioskodawca wygrał proces jedynie w części dotyczącej jednego z roszczeń, koszty procesu pomiędzy wnioskodawcą a pozwanym znoszą się wzajemnie (art. 100kpc).

Uwzględnienie co do zasady roszczenia o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu, a nadto okoliczność, że to zainteresowany jest współodpowiedzialnym tak za zanegowanie przez ZUS stosunku pracy, jak też za nieregulowanie zobowiązań fiskalnych, a wreszcie także za brak możliwości ustalenia wysokości wypłaconego wnioskodawcy wynagrodzenia skutkuje tym, że to właśnie postępowanie zainteresowanego należy uznać za postępowanie niesumienne i oczywiście niewłaściwe. Trudno bowiem mieć pretensje do pozwanego, który wydał zaskarżoną decyzję ustalwszy uprzednio, że wnioskodawca posługuje się umową z antydatowanymi podpisami przy naprowadzonych okolicznościach oraz uwzględnivszy ustalenie, że w aktach osobowych wnioskodawcy znajduje się umowa niepodpisana. Powyższa ocena daje podstawę do przyznania

od zainteresowanego (stosownie do art. 103 § 1 kpc) kosztów procesu należnych wnioskodawcy. Analogicznie w związku z częściowym oddaleniem odwołania również pozwany mógłby domagać się od zainteresowanego kosztów procesu,
przy czym pozwany takiego wniosku nie złożył.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania, względnie – o jego zmianę i oddalenie odwołania.

Skarżący zarzucił wyrokowi sądu i instancji naruszenie przepisów postępowania cywilnego, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego, a ściślej mówiąc brak istotnych ustaleń

na okoliczność, w jakim okresie czasu umowa o pracę była realizowana, w jakim okresie wnioskodawca otrzymywał wynagrodzenie, czy pozostawał w stosunku podporządkowania pracodawcy, jeśli tak, czy otrzymywał polecenia i od kogo i czy je realizował, a ponadto, na czyją rzecz świadczył pracę,

b) art. 316 § 1 k.p.c. w związku 328 § 2 k.p.c. poprzez sprzeczność sentencji orzeczenia (w szczególności pkt 1) z treścią uzasadnienia wyroku polegającą na tym, że Sąd zmienił decyzję organu, uznając w sentencji, że wnioskodawca podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, jednocześnie nie wskazując podstawy (tytułu) ubezpieczenia, zaś z uzasadnienia wynika, że strony (wnioskodawcę

i zainteresowanego) łączył stosunek pracy w całym okresie objętym sporem oraz jednocześnie nie wynika okres realizacji stosunku pracy, okres w którym skarżący otrzymywał wynagrodzenie, komu był podporządkowany, czy i kto mu wydawał polecenia i czy je realizował. Tym samym Sąd nie dokonał ustaleń istotnych dla wyniku sprawy, tj. tytułu ubezpieczenia, przesłanek (umowy) stosunku pracy, a tym samym - w dalszej kolejności - nie rozpoznał istoty sprawy.

Organ rentowy podniósł również zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj.:

a) art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 22 k.p. poprzez uznanie, że ocena istnienia stosunku pracy ma charakter wyłącznie deklaratoryjny, w sytuacji gdy ma ona charakter konstytutywny i przesądza o tym, że strony umowę o pracę nie tylko zawarły, ale też i realizowały, poprzez brak ustaleń na okoliczność istnienia

i realizacji essentialia negotii umowy o pracę, tj. wynagrodzenia, okresu faktycznej realizacji umowy o pracę, a nadto realizacji poleceń pracodawcy, jak również sposobu ustania stosunku pracy (niemożność rozwiązania umowy o pracę w inny sposób aniżeli forma pisemna, w sytuacji, gdy ta w prawie pracy zastrzeżona jest dla celów dowodowych, a nie ad solemnitatem),

b) art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i w związku z art. 22 k.p. tj. nieuznanie umowy o pracę zawartej pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowanym za nieważną jako zawartą w celu obejścia prawa, tj. uniknięcia należności publicznoprawnych, choć na tę okoliczność stosowne ustalenia Sąd I instancji poczynił oraz w celu nabycia uprawnień emerytalno-rentowych.

W uzasadnieniu apelacji organ rentowy podniósł, że Sąd I instancji bezpodstawnie zawężył zakres swej kognicji do badania faktu zawarcia umowy,

nie badając jej realizacji w tym aspekcie, że nie poczynił jednoznacznych ustaleń

w tym przedmiocie, pomijając okoliczność materialnoprawnej nieważności spornej umowy i w konsekwencji bezzasadnie zmieniając prawidłową decyzję organu rentowego. W ocenie skarżącego, Sąd, choć jest do tego obowiązany, nie poczynił ustaleń na okoliczność, za jaki okres wypłacono wnioskodawcy wynagrodzenie, kiedy umowa była faktycznie realizowana, czy i kto wydawał skarżącemu polecenia służbowe, czy ów je realizował. Sąd poprzestał jedynie na ustalenia hipotetycznych. Ustalenie, że „umowa w okresie jej obowiązywania faktycznie była wykonywana - przynajmniej w 1999 r.” pozostaje w oczywistej sprzeczności z sentencją wyroku.

Nie wiadomo bowiem, na jakiej podstawie Sąd przyjmuje, że w całym spornym okresie realizowano umowę o pracę.

Skarżący wskazał, że nawet jeśli przyjąć pogląd Sądu I instancji, że dla ustalenia podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z jakiegokolwiek umownego tytułu wystarczy poprzestać na ustaleniu, że umowę zawarto, bez konieczności badania okoliczności jej faktycznej realizacji - to umowa i tak była zawarta w warunkach nieważności bezwzględnej i jako taka nie może stanowić podstawy ubezpieczenia. Skoro bowiem strony zawarły ją w celu obejścia prawa, co Sąd Okręgowy bezwzględnie ustalił, to wyczerpuje ona przesłanki nieważności z art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i w związku z art. 22 k.p. Nie można bowiem wywodzić praw z oszustwa systemu ubezpieczeń społecznych oraz systemu fiskalnego, które to oszustwo, z resztą przyznał wprost sam wnioskodawca.

Zdaniem organu rentowego Sąd Okręgowy wadliwie przyjął, że ustanie stosunku pracy może nastąpić tylko poprzez oświadczenie złożone w formie pisemnej, podczas gdy oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę może być złożone również według reguł ogólnych k.c.

W ocenie pozwanego powyższe zarzuty wskazują na nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd I instancji.

Apelację od wyroku wywiódł również wnioskodawca zaskarżając go w części, w zakresie pkt II i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c.- zasady swobodnej oceny dowodów - poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz uchybienie zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a także sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez przyjęcie, że skarżący:

- nie udowodnił wysokości pobieranego przez siebie wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia w firmie PW (...) Sp. z o.o., a także

- przez odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka A. S. (1) oraz wyjaśnieniom skarżącego, w zakresie poboru od pracodawcy (...) Sp. z o.o. umówionego wynagrodzenia, zgodnie z treścią dokumentu umowy o pracę (niepodpisanego) noszącego datę 4 maja 1999 r.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji wnioskodawca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt II i uwzględnienie odwołania skarżącego przez zaewidencjonowanie danych o podstawie wymiaru składek na koncie skarżącego

za okres od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r., na podstawie otrzymywanego wówczas wynagrodzenia, stanowiącego równowartość w złotych kwoty 1845,25 USD wg średniego kursu NBP na ostatni dzień każdego miesiąca oraz zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku przypisał mu niesłusznie działanie mające na celu oszukanie systemu podatkowego i ubezpieczeniowego. Doprowadziło to Sąd do błędnych wniosków

i ustaleń - negujących pobieranie przez skarżącego wynagrodzenia, wynoszącego równowartość 1845,25 USD, wskazanego w treści niepodpisanej umowy o pracę z dnia 4 maja 1999 r., gdzie jako strony wskazano skarżącego i PW (...) Sp. z o.o.

Na tej niepodpisanej umowie, znajdującej się w archiwum firmy PW (...), znajdowała się żółta karteczka z adnotacją kadrowej (zeznania E B.), że „nie można zatwierdzić z datą wcześniejszą (zajęcie komornicze)”. Jedyne zajęcie komornicze jakie było prowadzone w pierwszej połowie 1999 r., to zajęcie które było prowadzone wobec PW (...) Sp. z o.o. z wniosku ZUS. Sąd Okręgowy pominął ten aspekt w swoich ustaleniach, a jest on, zdaniem skarżącego, bardzo istotny, wskazuje bowiem, kto był inicjatorem braku formalnego podpisania tejże umowy. Treść w/w adnotacji, dokonanej przez kadrową –

E. B., staje się zrozumiała dopiero w powiązaniu z pismem ZUS z dnia 11 maja 2011 r. informującym, że za miesiąc rozliczeniowy (...) PW (...) Sp. z o.o. nie opłaciła po raz pierwszy składek i że nadal ma zaległości za okres od 3/1999 -11/2011. Oznacza to bowiem, że w/w adnotacja p. B., dotyczy prowadzonej wobec Spółki egzekucji składek ubezpieczeniowych ze strony ZUS.

A skoro takowa egzekucja była prowadzona, to głównie pracodawcy zależało na tym, aby nie podpisać formalnej umowy oraz wypłacać skarżącemu wynagrodzenie poza oficjalną ewidencją. Pracodawca skarżącego chciał w tej sytuacji zaoszczędzić głównie na składkach ubezpieczeniowych oraz podatku, i wypłacał mu wynagrodzenie w sposób nieformalny, poza legalną dokumentacją finansową.

Skarżący podniósł, że przy wynagrodzeniu 1.845,25 USD na „rękę” winna być wypłacona równowartość kwoty 1351,96 USD, natomiast łączne obciążenie pracodawcy wynosiło równowartość kwoty 2188,66 USD. Wypłacając poza ewidencją wynagrodzenie dla skarżącego, pracodawca oszczędzał równowartość kwoty 836,70 USD. Skarżący godził się na wypłatę wynagrodzenia poza ewidencją, gdyż nie miał innego wyjścia. Zachodzi uzasadniona podstawa do twierdzenia,

że przynajmniej do daty otrzymania informacji PIT -11 za rok 1999, skarżący nie był tego świadomy. Jednakże głównym „sprawcą” w tym zakresie był pracodawca - to on bowiem wstrzymał podpisanie formalnej umowy (adnotacja p. B. jest tego dowodem) i to on głównie oszczędzał na składkach ubezpieczeniowych oraz podatku

dochodowym, gdyż bezpośrednio na nim ciążył obowiązek odprowadzania tych należności.

Skarżący zarzucił, że Sąd I instancji mylnie przypisuje wnioskodawcy świadomość, że ujawnienie w roku latach 2004 - 2005 faktu zatrudnienia w firmie (...) uwolniłoby go od obowiązku odprowadzania składek z tytułu prowadzonej działalności oraz cynizmem jego postępowania w tym zakresie. Otóż wnioskodawca zeznał, że ma obecnie taką świadomość (po lekturze stanowiska ZUSu w tej sprawie), ale nie miał jej w roku 2004 -2005.

W ocenie apelującego Sąd Okręgowy niesłusznie uznał za wiarygodne zeznania świadka N., który odciął się od praktyki zawierania umowy

„na czarno”, a jednocześnie przyznał, że faktycznie była zawarta umowa o pracę z wnioskodawcą. Skarżący podkreślił, że świadek ten potwierdził, że wynagrodzenie wpisane w niepodpisanej umowie jest wynagrodzeniem, które wnioskodawca mógł zarabiać.

Kwestionowanie przez Sąd Okręgowy faktu, że skarżący otrzymywał wynagrodzenie wskazane w niepodpisanej umowie o pracę z dnia 4 maja 1999 r.

nie znajduje, zdaniem apelującego, uzasadnienia, jeśli wziąć pod uwagę,

że skarżący nie miałby celu w tym, aby wykonywać pracę nie otrzymując umówionego wynagrodzenia. Skarżący zeznał wprost: „Ja otrzymywałem miesięczne "wynagrodzenie od firmy (...), więc nie myślałem, że mógłbym być nie zgłoszony do ubezpieczenia". Fakt pobierania wynagrodzenia przez skarżącego potwierdziła również była jego żona - A. S. (1), wskazując, że pobierał pieniądze z kasy firmy (...) przy ul. (...).

Argumentacja Sądu, że nie po to pracodawca zatrudnia pracownika

bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznych i bez odprowadzenia zaliczek

na podatek dochodowy, by nieudokumentowane wynagrodzenie wypłacać w kasie, jest zdaniem skarżącego chybiona, nawet bowiem fakt wypłaty wynagrodzenia

na podstawie umowy „na czarno” musi być w jakiś sposób ewidencjonowany (poza oficjalną dokumentacją) i być pod kontrolą pracodawcy, chociażby z tego względu, aby pracownik nie zażądał wypłaty ponownego wynagrodzenia.

W ocenie skarżącego uznane przez Sąd I instancji za wiarygodne zeznania świadka N., który podał, że jeżeli po październiku 1999 r. zostało wypłacone wnioskodawcy wynagrodzenie, „to jedynie w ramach egzekucji komorniczej” nie zasługują na uwzględnienie. Oczywiście jest bowiem,

że wynagrodzenie nie mogło być wypłacane w ramach egzekucji, gdyż wnioskodawca nie miał formalnej umowy, a pracodawca wypłacał mu należne wynagrodzenie. W kontekście powyższego apelujący zwrócił również uwagę,

że należy podchodzić z dużą ostrożnością do konkretnych terminów i kwot podawanych przez świadków, jeśli nie są poparte dodatkowo pisemnymi zapiskami.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego organu rentowego zasługuje na uwzględnienie w sposób skutkujący zmianą zaskarżonego wyroku w punkcie I i oddaleniem odwołania.

Apelacja wnioskodawcy podlega oddalenia jako niezasadna.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia podlegania przez C. S. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w okresie od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r.

na podstawie umowy o pracę w P. W. „H.: Sp. z o.o. oraz związana z powyższą kwestią możliwość zaewidencjonowania danych o podstawie wymiaru składek na koncie wnioskodawcy w w/w okresie.

W tym miejscu wyjaśnienia wymaga, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd orzekający dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia ma natomiast na celu ustalenie, czy w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania Sąd pierwszej instancji sprostał tym wymogom. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy orzeka jednak w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji dowodów. Jako Sąd merytoryczny, bazując na tym samym materiale dowodowym, co Sąd pierwszej instancji, Sąd odwoławczy może czynić własne, odmienne ustalenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2003 r., sygn. akt IV CKN 1752/00, LEX nr 78279, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2002 r., sygn. akt II CKN 615/00, LEX nr 55097).

Wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem Okręgowym, jak również uzupełniającego postępowania dowodowego przed Sądem II instancji doprowadziły Sąd Apelacyjny do przekonania, że brak jest podstaw

do przyjęcia pracowniczego charakteru zatrudnienia C. S.

w P. W. (...) Sp. z o.o. w spornym okresie. Sąd II instancji nie podzielił ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim dotyczą one wykonywania

przez wnioskodawcę od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. obowiązków pracowniczych na rzecz (...) Sp. z o.o. Podkreślenia przy tym wymaga, że Sąd

I instancji nie zachował konsekwencji ustalając, że C. S. podlegał w całym spornym okresie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy, a jednocześnie wskazując w uzasadnieniu wyroku, że umowa o pracę była faktycznie wykonywana „przynajmniej w 1999 r.” oraz, że „jest rzeczą wysoce wątpliwą,

czy strony faktycznie realizowały umowę o pracę do końca jej trwania tj. do 31.12.2002 r.”.

Stosownie do treści art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy

i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę,

a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Na powstanie tego stosunku prawnego nie składa się tylko złożenie oświadczeń woli, ale nade wszystko zamiar stron oraz faktyczne wykonywanie umówionej pracy, na warunkach określonych w umowie.

Uszczegóławiając powyższe, należy wskazać, że w literaturze i orzecznictwie „praca” w rozumieniu art. 22 k.p., to działalność:

1. zarobkowa;
2. wykonywana osobiście przez pracownika (z możliwością zastępstwa przy wykonywaniu niektórych czynności, za zgodą pracodawcy, przez innego pracownika);
3. wykonywana stale, powtarzająca się w codziennych lub dłuższych odstępach czasu, niebędąca więc jednorazowym wytworem lub czynnością jednorazową;
4. wykonywana "na ryzyko" pracodawcy, który z reguły dostarcza pracownikowi środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków oraz ponosi konsekwencje niezawinionych błędów popełnianych przez pracownika (tzw. ryzyko osobowe), a ponadto jest obowiązany do zapłaty pracownikowi wynagrodzenia w przypadkach zakłóceń w funkcjonowaniu zakładu pracy, np. przestojów (tzw. ryzyko techniczne) lub złej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa (tzw. ryzyko gospodarcze);
5. świadczona "pod kierownictwem" pracodawcy, co oznacza, że pracownik powinien stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy (art. 100 § 1), i pozostawać do dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy - w czasie wyznaczonym przez pracodawcę (art. 128).

Umowa o wykonanie (lub wykonywanie) pracy nieodpowiadającej wszystkim w/w cechom nie powoduje powstania stosunku pracy, nawet jeżeli praca ta spełnia niektóre z podanych warunków (por. Kodeks pracy. Komentarz., R. Celeda, L. Florek,

K. Gonera, G. Goździewicz, A. Hintz, A. Kijowski, Ł. Pisarczyk, J. Skoczyński, B. Wagner, T. Zieliński, LEX 2011).

W pierwszej kolejności wyraźnego podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny nie neguje faktu wykonywania przez C. S. na rzecz P. W. (...) Sp. z o.o. czynności związanych z importem węgla, na które wskazywali w swoich zeznaniach świadkowie: H. W., J. B. (2), C. M. (2)

i T. L.. Bezsprzecznie również wnioskodawca zaangażowany był

w działalność Klubu (...) w O., biorąc udział w organizacji zawodów, zajmując się pozyskiwaniem zawodników, organizacją szkoleń itp. W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioskodawca nie wykonywał jednak wyżej opisanych czynności w stosunku podporządkowania między pracownikiem a pracodawcą.

Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wyłania się obraz wnioskodawcy jako osoby, która często przebywała w siedzibie spółki oraz

na imprezach sportowych sponsorowanych przez nią klubów. Większość świadków, z wyjątkiem A. S. (1) – byłej żony wnioskodawcy oraz C. M. (2) – odpowiedzialnego za obsługę prawną spółki, nie kojarzyła jednak, aby C. S. posiadał w siedzibie firmy swój gabinet bądź też była pewna, że nie posiadał własnego, zorganizowanego miejsca pracy. Wielu przesłuchanych w sprawie świadków twierdziło, że C. S. zatrudniony był w P. W. (...) Sp. z o.o. na podstawie umowy o pracę, jednak przeświadczenie to wywodzili oni przede wszystkim z faktu widywania wnioskodawcy w siedzibie H.'u bądź

na spotkaniach dyrektorów, jak również z okoliczności, że prezes R. N. (1) przywiązywał dużą wagę do zawierania umów o pracę i odprowadzania należnych

od nich należności publicznoprawnych. Żaden ze świadków nie widział umowy o pracę C. S. ani nie kojarzył, czy umowa taka została podpisana. Okoliczności tej nie pamiętał nawet ówczesny prezes spółki R. N. (1).

Co jednak istotniejsze, żaden ze świadków, opisując zakres obowiązków wnioskodawcy oraz charakter jego działalności na rzecz P. W. (...) Sp. z o.o., nie wskazał na okoliczności, które mogłyby świadczyć o podporządkowaniu C. S. poleceniom pracodawcy.

Znamienne jest, że poszczególni świadkowie w różny sposób postrzegali rolę, jaką wnioskodawca odgrywał w spółce (...). Świadek H. W. opisał go jako dyrektora lub managera bezpośrednio podlegającego zarządowi i zaangażowanego w działalność Klubu (...). Świadek J. B. (2), piastujący w spornym okresie funkcję członka zarządu spółki, pamięta C. S. jako asystenta prezesa i „kogoś w rodzaju” managera Klubu (...). Świadek R. N. (1), ówczesny prezes P. W. (...) Sp. z o.o. określił wnioskodawcę jako osobę nieposiadającą sprecyzowanego zakresu obowiązków, odpowiedzialną za realizację wszystkich działań związanych z działalnością spółki związanych z działem handlowym, marketingu i reklamy. Natomiast świadek T. L., wiceprezes zarządu, wskazał, że nie wie, czy wnioskodawca zatrudniony był na podstawie umowy o pracę, natomiast jego współpraca na pewno polegała na realizacji zleceń marketingowo – handlowych. Świadek wspominał również, że w pewnym momencie współpracy C. S. ze spółką (...) powstał pomysł na rozpoczęcie przez niego własnej działalności gospodarczej, w ramach której świadczone byłyby usługi marketingowe na rzecz H.'u oraz dla firm zewnętrznych sponsorowanych przez H..

Należy również zwrócić uwagę, że świadkowie nie potrafili rozgraniczyć czasowo zatrudnienia C. S. w Przedsiębiorstwie (...) Company H. N., gdzie bezspornie w okresie od dnia 26 listopada 1997 r. do dnia 31 sierpnia 1998 r. zatrudniony był na podstawie umowy o pracę - początkowo na stanowisku referenta ds. marketingu, a następnie młodszego specjalisty ds. marketingu i dyrektora II rangi – asystenta Dyrektora Generalnego, a które przekształciło się w Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. Zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że wysoce prawdopodobne jest, że aktualnie, po upływie ponad 10 lat od wydarzeń istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, świadkowie utożsamiają charakter spornego zatrudnienia wnioskodawcy w latach 1999 – 2002 z charakterem zatrudnienia z lat 1997 – 1998.

O pracowniczym charakterze zatrudnienia C. S. nie świadczą również w ocenie Sądu Apelacyjnego znajdujące się w materiale dowodowym sprawy dokumenty dotyczące zatrudnienia wnioskodawcy w P.W. (...) Sp. z o.o., a mianowicie umowa o pracę z dnia 4 maja 1999 r. (k. 25 a.s.) oraz świadectwo pracy (k. 3 akt ZUS).

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że zarówno umowa o pracę, jak i świadectwo pracy stanowią dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c., które są dowodem jedynie tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenie zawarte w dokumencie. Jak każdy dokument nieurzędowy podlegają one zatem ocenie Sądu zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, co oznacza, że Sąd może prowadzić postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia, czy okoliczności objęte przedmiotowymi oświadczeniami zgodne są z rzeczywistym stanem rzeczy.

Analiza dokumentu umowy o pracę z dnia 4 maja 1999 r. w kontekście całokształtu materiału dowodowego oraz z uwzględnieniem okoliczności jego sporządzenia przekonuje Sąd odwoławczy, że dokument ten został antydatowany. Fakt ten został zresztą przyznany przez W. N., który umowę podpisał ze strony pracodawcy (k. 27 a.s.), jak również przez wnioskodawcę, który jako „lapsus” określił wpisanie daty sprzed ponad 10 lat przy złożonym przez siebie podpisie (k. 27). Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że W. N. nie był w roku 1999 ściśle powiązany ze spółką (...). Jest jej prezesem dopiero od roku 2004. Nadto, podpisując umowę o pracę i świadectwo pracy nie dysponował żadną dokumentacją pracowniczą C. S., która pozwoliłaby mu na obiektywne potwierdzenie znajdujących się w nich danych, w tym dotyczących czasu trwania umowy, zajmowanego stanowiska, wymiaru czasu pracy oraz wysokości wynagrodzenia. Wnioskodawca przyznał, że jedynym dokumentem, który przedstawił W. N. w celu sporządzenia świadectwa pracy była niepodpisana umowa o pracę i inne dokumenty związane z pracą w innych firmach. Fakt,

że w latach 1999 – 2002 W. N. bywał w spółce, której prezesem był ówczesnie jego syn, i widywał wnioskodawcę zarówno w jej siedzibie,

jak i na organizowanych przez spółkę zawodach konnych, nie jest wystarczający dla przyjęcia, że posiadał on obiektywną wiedzę o podstawie prawnej zatrudnienia wnioskodawcy. W konsekwencji, w ocenie Sądu odwoławczego, brak jest podstaw do uznania, że umowa o pracę datowana na dzień 4 maja 1999 r., jak również wystawione wnioskodawcy świadectwo pracy mogą stanowić wiarygodne dowody na okoliczność pracowniczego charakteru zatrudnienia wnioskodawcy.

Niezależnie od powyższego Sąd odwoławczy podkreśla, że o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych

nie decyduje samo formalne zawarcie umowy, wystawienie świadectwa pracy, czy nawet wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych

dla stosunku pracy wynikających z art. 22 k.p.c. Istotne jest więc, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych

(por. wyrok SN z dnia 24 lutego 2010 r., II UK 204/09, LEX nr 590241).

Sąd odwoławczy, odmiennie niż Sąd I instancji, uważa, że brak jakiegokolwiek dokumentacji pracowniczej tj. akt osobowych, ewidencji czasu pracy czy też list obecności i list płac z podpisami wnioskodawcy, choć oczywiście sam w sobie

nie przesądza o nie świadczeniu przez C. S. pracy w ramach stosunku pracy, to jednak – w kontekście pozostałych ustaleń faktycznych dokonanych

w sprawie – stoi na przeszkodzie uznaniu, że w spornym okresie wnioskodawca pozostawał w stosunku pracy. Należy mieć na uwadze, że w P.W. (...) Sp. z o.o. funkcjonowała pełna z informatyzowaną księgowość i obsługa kadrowa,

a zatem uzasadniony jest wniosek, że gdyby dla wnioskodawcy prowadzona była w/w dokumentacja, to aktualnie istniałaby możliwość jej przedstawienia na potrzeby dowodowe. Trudno dać wiarę, że przy zdyscyplinowanym prowadzeniu spraw kadrowo – księgowych w spółce (...), a taki obraz wyłania się z zeznań świadków, jedynie w stosunku do C. S. zaniedbane zostały tak podstawowe obowiązki, jak prowadzenie akt osobowych, ewidencjonowanie czasu pracy czy też potwierdzanie wypłaty wynagrodzenia na liście płac.

Jeżeli chodzi o kwestię wynagrodzenia wnioskodawcy, Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie dał wiary zeznaniom C. S. oraz jego byłej małżonki A. S. (1) w zakresie, w jakim twierdzili oni, że wypłaty w kasie spółki, potwierdzane dokumentami KW, dokonywane były na poczet wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę. Przesłuchani w sprawie świadkowie - w tym E. S., zajmująca się w spornym okresie obsługą kasy firmowej oraz I. Ś., odpowiedzialna wówczas za naliczanie wynagrodzeń oraz prowadzenie akt osobowych pracowników spółki (...) – zgodnie twierdzili, że w P. W. (...) Sp. z o.o. zarówno dla wynagrodzeń przelewanych na rachunek bankowy,

jak i dla wynagrodzeń płatnych gotówkowo w kasie, sporządzane były listy płac,

a zatem wypłaty takie nie były potwierdzane dokumentami KW. Za pośrednictwem kasy firmowej realizowane były natomiast wypłaty zaliczek na poczet wyjazdów służbowych. Mając na względzie powyższe, jak również uwzględniając fakt,

że wnioskodawca nie zaoferował Sądowi żadnego dokumentu KW potwierdzającego dokonanie na jego rzecz wypłaty przez spółkę (...), Sąd Apelacyjny podkreśla,

że w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest wiarygodnych dowodów

na okoliczność wypłaty C. S. wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę. Nie jest wykluczone, że wnioskodawca otrzymywał od spółki jakieś kwoty pieniężne, skoro, jak już wyżej wskazano, współpracował z nią w zakresie importu węgla oraz działalności sponsorowanego przez spółkę Klubu (...), jednakże brak jest podstaw do przyjęcia, że sumy te wypłacane były jako wynagrodzenie z umowy o pracę.

Mając na uwadze problemy finansowe P. W. (...) Sp. z o.o., które rozpoczęły się w styczniu 1999 r. w związku z wprowadzeniem kontyngentu

na import węgla do Polski, a które skutkowały trudnościami spółki w płatnościach zarówno wynagrodzeń pracowniczych, jak i należności publicznoprawnych, trudno byłoby również przyjąć, że C. S. w całym sporym okresie otrzymywał regularne wypłaty w kwocie wskazanej na dokumencie umowy o pracę z dnia 4 maja 1999 r. Zeznania świadków potwierdziły, że w roku 2001 właściwie zaprzestano wypłaty wynagrodzeń, co skutkowało wytoczeniem przeciwko spółce wielu powództw o zapłatę. Przeciwno spółce prowadzone były postępowania egzekucyjne. W tych okolicznościach Sąd II instancji nie dał wiary, że akurat na rzecz wnioskodawcy wypłaty były realizowane.

Sąd odwoławczy nie dał również wiary zeznaniom C. S.,

w których twierdził on, że nie miał świadomości nieodprowadzania składek

na ubezpieczenia społeczne i zaliczek na podatek dochodowy. Kwoty pobrane rzekomo przez wnioskodawcę tytułem wynagrodzenia nie zostały wykazane

w zeznaniu małżonków o wysokości wspólnych dochodów osiągniętych w 1999 roku (formularz PIT-31 – k. 41 a.s.).

Jak wskazał Naczelnik Urzędu Skarbowego w E.(pismo z dnia 23.04.2010 r. – k. 37 akt ZUS) w bazie Urzędu brak jest również informacji o dochodach oraz o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy PIT-11 złożonych za C. S.za lata 1999 – 2002 przez P. W. (...) Sp. z o.o.Zasady doświadczenia życiowego nie pozwalają Sądowi na przyjęcie, że C. S.jako osoba, która odbyła wyższe studia z zakresu administracji i w trakcie kariery zawodowej piastowała stanowiska kierownicze, nie dysponował elementarną wiedzą w zakresie sporządzania rozliczeń z organem podatkowym chociażby w zakresie przekazywania pracownikowi przez pracodawcę formularza PIT-11 – zaświadczenia o dochodach i pobranych zaliczkach na podatek dochodowy. Nie znajduje potwierdzenia argumentacja wnioskodawcy, że nieformalna wypłata wynagrodzenia oraz brak odprowadzania przez spółkę (...)składek na ubezpieczenia społeczne i zaliczek na podatek dochodowy za wnioskodawcę spowodowane były prowadzoną wobec spółki egzekucją administracyjną. Według informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (k. 67 -77 akt ZUS) świadkowie wskazani przez W. N.w toku postępowania administracyjnego – T. L., J. B. (2), E. S.i E. B. (2)– zostali zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych przez P. W. (...) Sp. z o.o.z tytułu wykonywania umowy o pracę. W tej sytuacji brak jest uzasadnienia dla okoliczności nie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych akurat C. S., który według treści niepodpisanej umowy o pracę z dnia 4 maja 1999 r., miał zajmować stanowisko kierownicze.

Kolejną okolicznością, stojącą na przeszkodzie ustaleniu, że C. S.pozostawał ze spółką (...)w stosunku pracy jest niekwestionowany

przez wnioskodawcę fakt, że w okresie od dnia 21 listopada 2001 r. do dnia

28 lutego 2002 r. zgłoszony był on do ubezpieczenia społecznego z tytułu zatrudnienia w wymiarze pełnego etatu w (...) (...), zaś w okresie od dnia

30 listopada 1999 r. do dnia 31 maja 2000 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą. Ustalenie pozostawiania przez daną osobę w dwóch stosunkach pracy z dwoma pracodawcami, będąc zatrudnionym w pełnym wymiarze przez każdego

z nich, jak również jednoczesnego prowadzenia działalności gospodarczej wydaje się, w ocenie Sądu Apelacyjnego, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego

i logicznego myślenia. Nie jest bowiem możliwe, aby wnioskodawca wykonywał pracę na rzecz dwóch pracodawców w wymiarze 8 godzin dziennie, przy czym –

jak sam twierdził – w spółce (...)pracował również w ramach nadgodzin

i równocześnie wykonywał działalność gospodarczą.

Reasumując, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, zgodnie z którym w okresie od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. C. S. nie wiązał

z P. W. (...) Sp. z o.o. stosunek pracy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że C. S. zobowiązany było do wykonywania określonego rodzaju pracy, w miejscu i czasie wskazanym przez pracodawcę oraz, że pracę tę wykonywał pod kierownictwem pracodawcy. Brak jest również dowodów, że wnioskodawca otrzymywał od (...) Sp. z o.o. wynagrodzenie.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że dla ustalenia niepodlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy nie jest konieczne przesądzenie, jaka umowa cywilnoprawna łączyła strony. Istotne jest bowiem

tylko to, że nie pozostawały one w stosunku pracy (analogicznie: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2000 r., I PKN 133/00, OSNP 2002/14/326).

W konsekwencji powyższego wnioskodawca nie może zostać uznany za podmiot ubezpieczenia pracowniczego, gdyż nie może nim być osoba, która nie świadczyła pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekł jak w punkcie I sentencji.

Przesądzenie, że C. S. nie wykonywał w spornym okresie zatrudnienia o charakterze pracowniczym nakazuje negatywnie odnieść się do możliwości zewidencjonowania danych o podstawie wymiaru składek na koncie wnioskodawcy w tym okresie na podstawie art. 40 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t.: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Sąd II instancji podkreśla, że nie byłoby to możliwe nawet w sytuacji ustalenia pozostawania przez wnioskodawcę w spornym okresie w stosunku pracy, gdyż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwalał w żaden sposób na ustalenie, kiedy i w jakich wysokościach następowały wypłaty na rzecz C. S.. Niewypłacone pracownikowi wynagrodzenie za pracę nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 10 września 2009 r., I UZP 5/09, OSNP 2010 nr 5-6, poz./71). Tak więc zaskarżony wyrok w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił odwołanie wnioskodawcy od decyzji organu rentowego odmawiającej zewidencjonowania na koncie ubezpieczonego składek na ubezpieczenie emerytalne odpowiada prawu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c., jak w punkcie II sentencji.